

## Część IV

### CASUS ŻYDÓW I CZECZEŃCÓW

„Weźmy za punkt wyjścia tę cechę żydowskiego charakteru, która wyciska swoje piętno na ich stosunku do innych ludzi. Nie ma wątpliwości, że Żydzi mają o sobie niezwykle wysokie mniemanie, uważają siebie za szlachetniejszych i górujących nad innymi ludźmi, od których różni ich także wiele obyczajów. Pokładają szczególną ufność w życiu, ufność płynącą ze świadomości posiadania drogiego dobra – jest to ten rodzaj optymizmu, który pobożni nazwaliby ufnością w Boga.

Znamy przyczynę takiego zachowania i wiemy, co jest ich skrytym skarbem. Uważają się oni naprawdę za lud wybrany przez Boga, wierzą, że są mu szczególnie bliscy, a to daje im poczucie dumy i ufność. Według wiarygodnych świadectw już w okresie hellenistycznym zachowywali się tak jak dzisiaj, a zatem już wówczas mieli w pełni ukształtowany charakter narodowy. Grecy, pośród których i obok których żyli Żydzi, reagowali na ich sposób zachowania tak samo, jak często się reaguje na nie dzisiaj”.

*Zygmunt Freud*

*Zbigniew Bokszański*

**OBRAZ ŻYDÓW W WYBRANYCH  
POLSKICH MATERIAŁACH AUTOBIOGRAFICZNYCH  
Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ**

**I**

Chociaż zasadniczym celem artykułu jest prezentacja rezultatów projektu badawczego poświęconego wizerunkowi Żydów w oczach Polaków w okresie II wojny światowej, to stosowne wydaje się zamieszczenie na wstępie kilku uwag odnoszących się do ram czy podłoża metodologicznego projektu. Uwagi te można sformułować jako odpowiedzi na dwa pytania. Pierwsze z nich brzmi następująco: co znaczy pojęcie „obraz” i dlaczego nie odwołano się w projekcie do koncepcji stereotypu jako kluczowego pojęcia organizującego całość infrastruktury teoretycznej badania? Pytanie drugie, zaś ma postać: dlaczego warto badać obrazy obcych narodowości w materiałach autobiograficznych odnoszących się do odległego już dzisiaj okresu II wojny światowej?

Rozpocznijmy od odpowiedzi na pytanie drugie. Otóż wojny poza swoimi aspektami militarnymi, geopolitycznymi, ekonomicznymi itd. stanowią także rodzaj sytuacji eksperymentalnej w odniesieniu do szeregu kwestii psychospołecznych. Podczas wojny uwidaczniają się jak w uskoku geologicznym różne, w tym także głębokie, warstwy świadomości narodu; jego mity, koncepcje sensu historii, wizerunki przyjaciół, i wrogów oraz wiele innych elementów kultury ukrytej, a istotnej dla zrozumienia podstaw narodowych sentymentów i resentymentów, które odżywają wtedy, gdy są niezbędne dla myślowego ogarnięcia nowej, groźnej rzeczywistości. Wojna wyrывая je ze stanu utajenia, umożliwia ich ujawnienie. Dodać przy tym należy, iż badanie prowadzone z punktu widzenia pokolenia, które przeżyło wojnę, nie dotyczy tylko tego pokolenia. Zatem badając to pokolenie, badamy pewien zasób treści symbolicznych, które wprowadzało ono na różne sposoby i z różną dozą intencjonalności w konteksty socjalizacyjne, przekazując swoje przekonania i doświadczenie życiowe młodszym. W badaniach I. Krze-

mińskiego blisko 50% respondentów przyznało, że ich wiedza o Żydach pochodzi z rozmów rodzinnych toczonych z rodzicami i dziadkami<sup>1</sup>. Te przekonania i to doświadczenie nosiły przy tym znamię doświadczeń wojennych, a więc w potocznym ujęciu opatrzone były liczącym się znakiem jakości, jako że wojna należy do rzędu prób bardzo poważnych. Tak więc autobiografie wojenne rozpatrywane z tego punktu widzenia pozwalają rozpoznać jakiś fragment także kultury współczesnej.

Teraz kwestia stereotypów. Oczywiście nie zamierzamy komentować tutaj poglądów W. Lippmanna i szczegółowo przytaczać krytycznych ocen, które można sformułować wobec współczesnych badań nad stereotypami narodów i grup etnicznych. W stosownej literaturze możemy znaleźć cały szereg argumentów polemicznych<sup>2</sup>. Wskazuje się więc na zasadniczy element badań nad stereotypami, a mianowicie na listę kategorii, które respondenci muszą wykorzystywać formułując swoje wypowiedzi na temat innych narodów i grup etnicznych. Lista kategorii stanowiąca punkt wyjścia badania, jak argumentują krytycy, stanowi zarazem o wynikach. Badacz podejmuje więc decyzje za badanych. Zarzutu tego nie osłabiają bardzo już dzisiaj skomplikowane procedury konstruowania takich list, zakładające uprzednie dość nawet intensywne kontakty z terenem badań.

Inni krytycy zajmują się empirycznym sensem uzyskanych wyników w tradycyjnych psychospołecznych badaniach stereotypów etnicznych oraz technikami opracowywania danych. Ta linia argumentacji zmierza do wykazania, że w efekcie badań otrzymujemy konstrukty, które wcale nie odzwierciedlają tego, co istnieje w rzeczywistości, czyli rzeczywistych wyobrażeń obcych grup. Dzieje się tak, ponieważ dodawanie wyników odpowiedzi uzyskanych od wszystkich respondentów i obliczanie różnego rodzaju średnich może prowadzić do uzyskania konstruktów, których nie podziela ani jeden z respondentów. Zarzut ten jest o tyle istotny, iż w badaniach dąży się do ujęcia „rzeczywiście” istniejących stereotypów, a nie konstrukcji modelowych czy abstrakcji statystycznych, gdyż stereotypy traktuje się jako czynniki ukierunkowujące działanie jednostek i grup.

Za rezerwą wobec koncepcji stereotypu w przypadku naszego projektu przemawiało i to, iż wykorzystywanym materiałem badawczym były „dokumenty osobiste”. Charakter autobiografii w niemałej mierze utrudnia przenoszenie do ich analizy dorobku klasycznych badań nad stereotypami. Kiedy rozpatrujemy szczegółowe zapisy rozmów, narracji autobiograficznych

<sup>1</sup> I. Krzemiński, *Polacy i Żydzi w świetle badania socjologicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 3.

<sup>2</sup> Por. A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Ossolineum, Wrocław 1978; A. P. Wejland, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, IFiS PAN, Warszawa 1991; T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995.

czy nawet kiedy czytamy zapisane przez ich autorów pamiętniki uderza nas fakt, że ludzie najczęściej odwołują się do „niestereotypowych” wypowiedzi w swoich charakterystykach obcych etnicznych. Przez niestereotypowe wypowiedzi rozumiemy tutaj te wszystkie formy potocznej ekspresji, które odchodzą od kanonicznej formy wyrażania stereotypów, a więc wyrażen typu: „Polacy są leniwi” lub „Rosjanie są okrutni”. To co ludzie dość często prezentują, kiedy mówią o etnicznych innych, nie daje się łatwo sprowadzić do takiej właśnie formy, a więc do bezpośrednich, ogólnych i jasno określonych charakterystyk. Ludzie bardzo często charakteryzują jakieś części obcych grup (żołnierze, urzędnicy, mężczyźni, kobiety, ludzie z miasta itp.) albo odwołują się do całości „niegrupowych”, takich jak „kultura” lub „cywilizacja” „Zachód” lub „Wschód”. Czasem wyraźnie podkreślają, że ich opinie dotyczą jedynie pewnego okresu lub pewnego miejsca. Stosunkowo często w narracjach ludzie prezentują opowiadania, niekiedy bardzo bogate w szczegóły i o zawiłanej akcji, ale pozbawione tego decydującego stwierdzenia informującego, że nasz respondent po swych doświadczeniach skłonny jest sądzić, że np. „Niemcy są pilnymi robotnikami” albo „niewolniczo posłusznymi rządowi obywatelami”.

Zdarza się dość często, że respondenci nie prezentują spójnych charakterystyk innych narodów i grup etnicznych. Zatem w tym samym, dostatecznie długim wywiadzie możemy znaleźć ambiwalentne lub sprzeczne ze sobą charakterystyki tego samego narodu. Rzeczywistość potocznych percepcji innych „etnicznych” jest ogromnie odległa od logiki, którą zakłada teoria stereotypu.

Tło tych metodologicznych rozterek jest jednak o wiele istotniejsze niż poszukiwania adekwatnych technik badawczych. W literaturze na temat stereotypów uważny czytelnik dotrze bez wątpienia do opinii wskazujących, że pojęcie stereotypu od jego początków charakteryzowało się znaczącym napięciem teoretycznym. Wykazuje się, że nie jest jasne czy stereotyp powinien być pojmowany jako rodzaj wzoru kultury, czy raczej jako indywidualny, manifestujący się w zachowaniach jednostki efekt splatania się wpływu wzoru kultury i czynników jednostkowych (indywidualne doświadczenie, indywidualna osobowość). Uta Quasthoff wyraziła kiedyś to napięcie jako konieczność dokonania wyboru między dwoma biegunami: stereotypem pojmowanym jako Saussuriański *langue* i stereotypem pojmowanym jako *parole*<sup>3</sup>. Są i inne świadectwa dostrzegania tego napięcia. T. M. Newcomb proponował ponad 30 lat temu rozróżnienie między „stereotypami społecznymi” i „stereotypami prywatnymi albo indywidualnymi”<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> U. Quasthoff, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Atheneum Fischer Verlag, Frankfurt/M. 1973.

<sup>4</sup> T. M. Newcomb, *Social Psychology*, Holt, New York 1959.

W prezentowanym projekcie opowiedzieliśmy się za podążaniem w stronę *langue* raczej niż ku badaniu okoliczności konstruowania jednostkowych ekspresji *parole*. Zatem rozpatrując łącznie materiał uzyskany od wszystkich respondentów, staraliśmy się ustalać to, co w tym materiale było powtarzalne, ponadindywidualne i względnie przynajmniej trwałe.

Celem takiego postępowania była rekonstrukcja generalnych zasad tworzenia wizerunku Żydów. Nadaliśmy owym zasadom, w ślad za sugestiami W. A. Scotta, miano „obrazu”. Sugestie Scotta zawarte są w jego studium poświęconym opracowaniu teoretycznego modelu budowania przez podmiot wizerunku obcego narodu<sup>5</sup>. Model ten został opracowany na użytek badań prowadzonych w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Jego istota polega na dążeniu do rekonstrukcji swoistego „układu współrzędnych”, które wyodrębniają „przestrzeń” mieszczącą wszystkie (typowe, dla danej zbiorowości) indywidualne ekspresje wizerunków jakiegoś „innego”. „Współrzędne” te, to uogólnione atrybuty wyprowadzone na podstawie licznych indywidualnych wizerunków „obcego” etnicznego. W ten sposób możemy opisać właściwości wspomnianego „układu współrzędnych”, który zakreśla, powtórzmy to, granice sposobów budowania wizerunków „innego”. Jest to w przyjętym tutaj rozumieniu obraz innego.

## II

Jako podstawowy materiał służyło 47 wywiadów narracyjnych o łącznej objętości ok. 1600 stron. Wywiady te były przeprowadzane w latach 1992–1994 przez pracowników Katedry Socjologii Kultury UŁ w ramach realizacji projektu KBN *Biografia a tożsamość narodowa*. Respondentami były osoby urodzone w latach 1908–1930, które wydarzenia II wojny światowej przeżywały w Polsce centralnej oraz w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej. Wywiady przeprowadzano opierając się na technice wywiadu narracyjnego<sup>6</sup>, opracowanej przez Fritza Scheutze z Uniwersytetu Kassel (RFN). Zasadniczym celem stosowania tej techniki jest uzyskanie swobodnej autobiograficznej narracji ze strony respondenta, który opowiada o określonym fragmencie swojego życia (w naszym przypadku był to okres II wojny światowej). Respondent w podstawowej części wywiadu prezentuje swoją narrację bez interwencji ankietera, nadając jej w pełni własny charakter. Narracja jest rejestrowana, a następnie poddana dosłownej transkrypcji. Transkrypcje te stanowiły materiał wykorzystywany w naszym projekcie.

<sup>5</sup> W. A. Scott, *Sociological and Social Correlations of International Imagies*, [w:] H. C. Telman (ed.), *International Behavior. A Social Sociological Analysis*, Holt, New York, 1965.

<sup>6</sup> M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości. O koncepcji badań biograficznych Fritza Scheutze*, *Studia Socjologiczne* 1989, nr 4.

Jak widać, wypowiedzi na temat „innych” etnicznych pojawiały się w sposób „naturalnie” wynikający z toku narracji, której nie krępowały pytania ankietera bądź dążenie do uzyskania w trakcie wywiadu określonych informacji. Można w związku z tym założyć, iż uzyskane dane pozbawione były szeregu dystorsji, które wnoszą bardziej standaryzowane techniki badań.

Podstawowymi jednostkami analizy były sformułowania, charakteryzujące Żydów jako odrębną grupę. Wobec nasycenia narracji autobiograficznych wypowiedziami, w których występowały nazwy narodowości dokonano podziału na te z nich, które zawierały charakterystyki Żydów jako grupy i te, w których nazwy narodowości służyły innym celom (np. jako substytuty imion własnych). Należy podkreślić, iż dążyliśmy do uwzględnienia (co nie zawsze było łatwe) tylko tych wypowiedzi, w których dostrzegalna była intencja charakteryzowania raczej zbiorowości, a nie jednostek. Poszczególne jednostkowe sformułowania uzyskane od respondenta składały się na indywidualną „kolekcję” sądów na temat Żydów. Indywidualne „kolekcje” sformułowań, wyodrębnione w tekstach uzyskanych od poszczególnych narratorów, przekształcono następnie w „kolekcję” zbiorczą. „Kolekcja” zbiorcza obejmuje wszystkie wykorzystywane przez respondentów (w całości materiału) środki językowe używane przez nich do opisu Żydów w prezentowanych narracjach. Sformułowania pojawiające się tylko pojedynczo, podobnie jak sformułowania używane wielokrotnie, były odnotowywane w „kolekcji” zbiorczej tylko jeden raz.

W tekstach wywiadów, respektując opisane zasady, znaleziono 20 sformułowań używanych przez narratorów do charakteryzowania Żydów. Oto jak przedstawia się ich lista:

- 1) ulegli wobec Niemców;
- 2) dający się mordować przez Niemców;
- 3) ulegli wobec każdego dominującego;
- 4) dobrzy sąsiedzi;
- 5) podli;
- 6) sprytni;
- 7) inteligentni;
- 8) mający zdolności matematyczne;
- 9) przebiegli;
- 10) właściciele nieruchomości;
- 11) zamożni;
- 12) zainteresowani zyskiem;
- 13) egoistyczni;
- 14) popierający swych pobratymców;
- 15) komuniści;
- 16) niszczący Polaków;
- 17) nie żyjący dobrze z Polakami;

- 18) wyniośli, zachowujący dystans wobec Polaków;
- 19) przejawiający nienawiść wobec Polaków;
- 20) nielojalni wobec Polski.

Zrekonstruowana lista sformułowań, składających się na „zasoby symboliczne” skłaniała do bliższej charakterystyki sposobów konstruowania wizerunku Żydów. Listę traktowano jako punkt wyjścia w formułowaniu uogólnień opisujących sposoby konstruowania owych wizerunków. Stanowiła ona punkt wyjścia w tym sensie, iż ogólniejsze sugestie i wstępne ustalenia konfrontowano powtórnie z zebrany materiałem, dążąc do odtworzenia kulturowego *Gestaltu* rozpatrywanej grupy.

### III

Obraz Żydów prezentowany w zebranych materiałach (a sądzić należy, iż dalsze spostrzeżenia mają walor ogólniejszy) zdaje się wyznaczać trzy „współrzędne”.

Pierwszą z nich można nazwać niedowartościowaniem relacji z Polakami. Żydzi są postrzegani jako zbiorowość izolująca się od „większości”, manifestująca swoją „inność”, odrębność, a niekiedy nawet poczucie wyższości.

Drugą „współrzedną” nazwiemy nadwartościowaniem relacji z wrogami Polaków, lub w wersji łagodniejszej, nadwartościowaniem relacji z aktualnie dominującą grupą i jej porządkiem politycznym.

Trzecią tendencję stanowi dążność do wyposażania Żydów w atrybuty liczące się w rywalizacji o dostęp do cenionych dóbr lub będących następstwem tego rodzaju skutecznej rywalizacji. Rzecz dotyczy takich atrybutów, jak: własność, zamożność, handel, zainteresowanie zyskiem, spryt, cechy psychologiczne sprzyjające prowadzeniu handlu, zdolności matematyczne pojmowane w potocznym myśleniu zarówno jako wskaźnik inteligencji, jak i umiejętność „liczenia”, utożsamiana z „głową do interesów”.

Oto jak przejawia się w narracjach pierwsza z wymienionych tendencji. Narratorka relacjonuje swoją pracę w szkole z dziećmi żydowskimi:

Mam ich zdjęcia nawet tych żydziaków. Mam; lubili nauczycieli Polaków. Bo myśmy jakoś tak oddawali im dużo. Natomiast nauczyciele Żydzi byli bardzo...dumni, byli na odległość, byli z rezerwą i tak dalej (wyw. 37, 21).

W wywiadach można także spotkać relacje odnoszące się do różnych drugorzędnych, jednak zauważalnych i zapamiętanych nawet po wielu latach przejawów „separatyzmów”. Narrator wspomina służbę wojskową:

Też byli Żydzi, ale ze mną nie byli. Był nawet spał, był w tej naszej drużynie, ale to ze starego rocznika. To byli przeważnie, najwięcej, oni to zaraz szły na kursy, na sanitarne kursy i sanitariuszami były. To oni się tak trzymali Żydzi (wyw. 31, p.Tadeusz 11).

Inny narrator, relacjonując zdarzenie z września 1939 r., wskazuje na moment przemiany dystansów i obcości we wrogość:

W Pińsku była katedra i klasztor. Przy klasztorze była kolegiata. Ten klasztor miał piękną wieżę. W 39 roku, we wrześniu, siedemnastego bodajże, jak wkraczali Sowieci do Pińska, to Żydzi wciągnęli na tę wieżę kolegiaty... tego klasztoru ckm i ostrzelali sowieckie wojska... Prowokacja! Sowieci ustawili artylerię i zaczęli walić w wieżę tego klasztoru (wyw. 73, 33).

Ten zaskakujący moment przemiany różnic i dystansów we wrogość dokumentowany jest wielokrotnie w zebranych materiałach, a niektóre z narracji posiadają walory nieomal symbolicznych scen filmowych. Oto przykład:

A więc pamiętam taki moment. Wchodzę i widzę jest... Był tam taki bogaty Żyd, który zaczynał swoją karierę od tego, że miał skład apteczny. A też aptekę w wynajętym pomieszczeniu. Przed wojną już dorobił się na tyle, że wybudował własny dom i miał własną aptekę. Miał jednego syna, który razem ze mną chodził do szkoły. I właśnie ten moment, kiedy ja przychodzę do miasteczka widzę teraz swojego kolegę Żyda, mego rówieśnika, który jest przed domem i bierze naszą flagę biało-czerwoną – były flagi, które się wywieszało na różne uroczystości – i rozdziera ją na pół. Oddziela tę część czerwoną od białej. I tak białą część na jeden kij nakłada i zawiesza po jednej stronie drzwi wejścia do apteki. A drugą tę czerwoną po drugiej stronie. Więc mój wzrok musiał być dość... spojrzenie musiało być dość wymowne. Spojrzał na mnie i prosił sobie wyobrazić, przepraszam za nieparlamentarne słowa, ale mój kolega mówi „Ne, przepadła wasza zasrana Polska”. No więc dobrze usytuowany człowiek, który wszystko zawdzięczał temu krajowi, którego ojciec się dorobił w tej Polsce. Taka była jego reakcja (wyw. 8, 6).

Druga ze wspomnianych zasad, a więc skłonność do wiązania się z dominującą grupą zagrażającą „polskości”, jest równie dobitnie wyrażona w materiałach narracyjnych. Wiele z opisów zachowań Żydów ma także nieomal sens wielkiej metafory. Wykorzystywane są w nich także różnorodne rekwizyty, takie jak czerwone opaski na ramionach Żydów po wkroczeniu Armii Czerwonej lub symbolicznie poniżana szabla oficera Wojska Polskiego. Poniższa relacja oddaje klimat tych wspomnień. Jest także charakterystyczna z jeszcze jednego punktu widzenia. Jest to opis scen wkroczenia „bolszewików” do Wilna, w którym „bolszewicy” właściwie się nie pojawiają. Ich miejsce zajmują Żydzi.

No i osiemnastego oni [tj. Armia Czerwona] wtargnęli do Wilna, przyszli do Wilna... Więc ulice zupełnie się wyludniły. Pojawiło się bardzo, bardzo dużo Żydów z czerwonymi opaskami. To jest jednak właśnie jedna z przyczyn dzisiejszego czy w ogóle później antysemityzmu. Bo to jednak Żydzi byli bardzo aktywni i bardzo entuzjastycznie przyjmowali Rosjan. To, to trzeba sobie z tego zdawać sprawę... [któregoś dnia] taką scenę przeżyłam, że właśnie taki

Żyd z czerwoną opaską wyciągnął z pochwy szablę i przeczytał „Honor i Ojczyzna”. I takim śmiechem wybuchnął: „Ha, ha, ha, oni z honorem bronili ojczyzny”. Więc to było bardzo silne przeżycie, ja wpadłam wtedy do domu i jakoś się rozplakałam. To był chyba początek tego, co się nazywa patriotyzmem (wyw. nr 92, pani A., 1).

Sceny tego rodzaju relacjonują także mieszkańcy Polski centralnej, chociaż relacje są mniej udratyzowane i występują rzadziej. Poniżej fragment opisu zachowania Żydów na wkroczenie Niemców, nie bez satysfakcji opisującego reakcję Niemców.

No i później jak to wojna wybuchła... Niemcy byli... weszli to Żydzi jak ja zauważyłem tamci miejscowi to myśleli, że będą kontaktować się z Niemcami. To mieli sklepy, to wynosili tego... tym żołnierzom to... różne rzeczy. I wódkę i to i tamto. Ale Szwabi nie bardzo garnęli się od nich przyjmować. Nie bardzo garnęli. To wiem, że żeśmy stali tam... stanęli Niemcy. I Szwab... Żyd wyniósł coś tam napoje to tamto to nie. Raus! Raus!... Nie chcieli (wyw. nr 72, 10).

Uwzględniając trzecią z wymienionych „współrzędnych” przejawiającą się w skłonności do wyposażania obrazu Żydów w cechy istotne w rywalizacji o dobra i status, zyskujemy dość wyraźną charakterystykę mniejszości, której zachowanie w chwilach krytycznych jeszcze bardziej utrwala jej niekorzystny wizerunek.

Przejdźmy do konkluzji. Sytuacje wojenne wydobywają na światło dzienne wiele z ogólnych właściwości konstruowania obrazu Żydów, składających się na „kulturowe zasoby” badanej grupy. Wydaje się, iż nie wszystkie z opisanych tendencji uwidaczniają się z równą siłą w czasach pokoju i braku zasadniczych napięć i zagrożeń. Należy tutaj wymienić zwłaszcza tendencję do wyposażania obrazu Żydów w skłonności do wiązania się z siłami zagrażającymi „polskości”. W jakimś stopniu dotyczy to także tendencji do przypisywania Żydom chęci manifestowania „odmienności” i spektakularnego separowania się od grupy większościowej. Zasady te zdają się jednak trwać w formie latentnej w świadomości społecznej w czasach braku podstawowych zagrożeń. Na czoło wysuwa się wtedy trzecia z omawianych tendencji eksponująca talenty, umiejętności i skłonności liczące się w rywalizacji o dobra i statusy, co nie jest niczym zaskakującym w obrazach grup mniejszościowych we wszystkich krajach. Potwierdzają to wyniki niektórych badań socjologicznych. W badaniach z 1989 r. prowadzonych w Polsce wynika, iż respondenci wyposażali stereotyp Żyda w następujące cechy (uszerokowane w kolejności malejącej liczby wskazań): zdolności handlowe, interesowność – nieszlachetność, przedsiębiorczość – gospodarność, inteligencja, aktywność – zaradność, solidarność – lojalność wobec swoich, pracowitość, biznesmeni, obłudni – nieszczerzy, bogactwo, lenistwo, religijność<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> F. Ryszka, A. Jasińska-Kania, *Antysemityzm polski. Szkic do opisu i diagnozy*, „Państwo i Kultura Polityczna” 1990, t. 9, s. 37.

Wystarczyła jednak namiastka sytuacji nadzwyczajnej w postaci kampanii wyborczej, aby pojawiły się w tej lub innej postaci tendencje latentne. I. Krzemiński komentując przebieg kampanii wyborczych w początku lat dziewięćdziesiątych, jest zdania, iż

Pierwsze po wielu latach w pełni demokratyczne wybory sprzyjały przyjęciu postawy ochrony własnego narodu i troski o „właściwe” reprezentowanie społeczeństwa i narodowych interesów [...]. Narodowa tożsamość była najważniejsza w tym wyborczym sicie: „swój bo Polak” było jasnym warunkiem zapewnienia sobie poczucia, że wybiera się kandydata, który będzie dobrym reprezentantem podstawowych interesów społecznych. Na fakt ten zwrócili uwagę psychologowie, Mirosław Kofta i Grzegorz Sędek, którzy dowodzili, że nie jest on dla Polski specyficzny. W Polsce można tylko mówić o wzmocnieniu znaczenia cech narodowych przy ocenie kandydatów do urzędu prezydenckiego czy kandydatów na posłów, wyborom towarzyszyło bowiem poczucie zagrożenia, spowodowane niejasnością sytuacji w warunkach przemian ustrojowych. Sprzyjało to doszukiwaniu się spisku, a co najmniej niebezpieczeństwa ze strony obcych i wrogich sił, wśród których pojawiali się nie tylko Żydzi. Wzmacniało to ogólną postawę zamkniętości Polaków wobec „innych”<sup>8</sup>.

Na koniec wypada powrócić do naszej metafory o wojnie, która jako swoisty uskok geologiczny stwarza możliwość dostrzeżenia głębiej leżących warstw świadomości społecznej. Ich poznanie jest jedynie stwierdzeniem występowania pewnych treści. Zupełnie inną kwestią jest ich zasadność. Zawsze musimy w takim przypadku pamiętać o ogólniejszych psychospołecznych mechanizmach postrzegania członków grup mniejszościowych.

Zbigniew Bokszański

#### THE IMAGE OF JEWS IN POLISH AUTOBIOGRAPHIES FROM THE SECOND WORLD WAR

The paper presents conclusions from the researches on the depiction of Jewish people set in the selected narrative interviews, being part of a larger survey 'War and the national identity'. The data consists of 47 biographical interviews with respondent who were born between 1908–1930 and have lived their lives during the Second World War in a central or eastern region of the Second Republic of Poland.

In the first part, the text reviews the concept of cliché and rationale of applying the 'image' as key idea that organizes the interpretation of proceedings. The latter show following tendencies predominate the images of Jews embedded into the autobiographies: first, display of respondent's 'undervaluation' in relations with Poles and the Polishhood, second, the inclination to 'overvalue' the relationships with 'the strangers', and third, an emphasis on such features possessed by the Jewish people's that counts in competition for the status in the society.

<sup>8</sup> I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 100.